

# Wolna elekcja – szlachta wybiera sobie króla

12 stycznia 2022

Wolna elekcja *viritim* była zjawiskiem odróżniającym ustrój Rzeczypospolitej od innych państw w Europie epoki nowożytnej. Sposób wybierania władcy, tak charakterystyczny dla Wenecji czy Niderlandów, przez niemal 200 lat z gorszym lub lepszym skutkiem sprawdzał się w olbrzymim państwie polsko-litewskim.

Wyłanianie w drodze wyborów władcy lub urzędnika rządzącego państwem było zjawiskiem dość często spotykanym w starożytnej oraz nowożytnej Europie. Sposób przeprowadzania wyborów różnił się w zależności od kraju. W starożytnych Atenach, Rzymie czy Kartaginie do wyboru urzędnika sprawującego władzę przystępowali wszyscy uprawnieni do tego obywatele. W średniowieczu i czasach nowożytnych, w monarchiach elekcyjnych, wyboru władcy dokonywali raczej ściśle wyznaczeni do tego elektorzy, pochodzący najczęściej z elity. Najbardziej emblematycznym przykładem jest z pewnością Święte Cesarstwo Rzymskie. Na mocy Złotej Bulli Karola IV z 1356 roku elekcja cesarza spadała na barki siedmiu elektorów. Byli to arcybiskupi: Trewiru, Kolonii i Moguncji oraz świeccy: król Czech, palatyn reński, książę sasko-wittenberski oraz margrabia Brandenburgii. Przykładami innych monarchii elekcyjnych były Królestwa Czech, Węgier czy Księstwo Siedmiogrodu, gdzie kandydat na monarchę musiał uzyskać aprobatę miejscowych rodów możnowładczych. Polska ostatnich Jagiellonów, w przeciwieństwie do dziedzicznego przekazywania władzy na Litwie, także była monarchią elekcyjną. Zapisy o wybieraniu władcy przez izbę poselską i senat znaleźć można w konstytucji *Nihil Novi* z 1505 roku. Do śmierci Zygmunta Augusta sakrę monarszą otrzymywał członek panującego domu Jagiellonów. Gdy dynastia wygasła, kręgi rządzące stanęły przed nie lada problemem.

# Wolna elekcja: jak zostać królem? Wygraj elekcję!

Po śmierci ostatniego z Jagiellonów w 1572 roku zasadniczym problemem było ustalenie , kto miał wybrać nowego władcę? Rozważano wcielenie w życie wynikającej z aktu zawartej trzy lata wcześniej Unii Lubelskiej zasady elekcji króla przez oba narody: polski i litewski. Inną opcją była elekcja monarchy tylko przez ten naród, który pojawić się miał na elekcji. Również sposób wyboru nowego króla nie był sprecyzowany. Rozważano trzy koncepcje: formułę *viritim*, polegającą na uczestnictwie w elekcji wszystkich przedstawicieli stanu szlacheckiego, niezależnie od miejsca ich pochodzenia, religii czy zamożności; wybór przez sam senat oraz wariant stosowany wcześniej, a więc uczestnictwo w obiorze senatu i izby poselskiej. Ostatecznie zdecydowano się na wariant elekcji *viritim*, czyli osobisty udział całej szlachty w wyborze, powołując się na wzorce wyboru dygnitarzy w antycznych greckich *poleis*.

Część nowożytnych publicystów za ojca wolnej elekcji uznawała Jana Zamojskiego, jednak w świetle ustaleń Janusza Tazbira wydaje się prawdopodobne, że pomysł ten narodził się w głowach trzech czołowych senatorów: wojewody krakowskiego Jana Firleja, kasztelana lubelskiego Stanisława Słupeckiego oraz wojewody sandomierskiego Piotra Zborowskiego. Inicjatorzy elekcji *viritim*, hamowali co prawda entuzjastyczną chęć ubogiej szlachty co do udziału w wyborze króla, jednak zamożniejsi posesjonaci pochodzący z części województw zmuszeni byli do udziału w pierwszej elekcji pod groźbą kary finansowej. Warszawa stała się miejscem elekcji dzięki grze politycznej prowadzonej przez episkopat katolicki. Wyjazd na elekcję oraz pobyt w miejscu wyborów wiązał się z dużymi kosztami, zaś biskupi liczyli na głosy ubogiej szlachty mazowieckiej, która niemal w całości wyznawała rzymski katolicyzm i w dużej liczbie mogła stawić się na wyborach.

Litwini i Rusini optowali z kolei za Lublinem lub Parczewem. Stara Warszawa nie była w stanie pomieścić rzesz szlachty, która przybyła na elekcję, dlatego też zdecydowano o usytuowaniu pola elekcyjnego we wsi Kamion (obecnie Kamionek, osiedle prawobrzeżnej Warszawy). Następne elekcje, za wyjątkiem obioru Augusta III, zbierały się we wsi Wola, położonej na zachód od miasta. Koszty drogi oraz utrzymania w Warszawie powodowały, że z elekcji na elekcję przybywało coraz mniej szlachty. W 1573 na polu elekcyjnym stawiło się około 40-50 tysięcy szlachciców, co mogło być związane z entuzjazmem oraz ciekawością wobec nowinki politycznej. W trakcie wyboru Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy na polu elekcyjnym obecnych było około 12 tysięcy elektorów. W XVII wieku liczba szlachty obecnej podczas wolnej elekcji oscylowała w granicach 5 tysięcy.

## Wolna elekcja, czyli jaka?

Aby procedura elekcyjna spełniała kryterium wolności należało zapewnić pełną swobodę w wyrażaniu woli elektorów: zarówno w głoszeniu opinii, jak i głosowaniu. By wybory władcy mogły odbyć się zgodnie z przepisami, należało również zadbać o atmosferę wolną od niepokoju i nacisków, zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Odbywające się w burzliwych czasach elekcje Jana Kazimierza z przełomu 1648 i 1649, Augusta III Mocnego z Stanisławem Leszczyńskim z 1733 roku Stanisławem Augustem Poniatowskim z 1764 roku, przeprowadzane przy wtórze wojen lub presji z zagranicy, raczej nie spełniały tych warunków. Innymi warunkami wolnej elekcji była zasada dopuszczenia wszystkich kandydatur (choć, jak wiadomo, na członków niektórych europejskich rodów panujących: np. Habsburgów czy Rurykowiczów, szlachta na ogół patrzyła wyjątkowo niechętnie), wspomniana wcześniej formuła *virittim* oraz wymaganie od głosujących jednomyślności. Ostatni warunek był możliwy do obejścia, zwłaszcza wtedy, gdy opozycja nie była zbyt silna. W przypadku znacznej polaryzacji dochodziło do podwójnych elekcji, czego ilustracją były sytuacje z lat

1575 (książę Siedmiogrodu Stefan Batory i cesarz Maksymilian II Habsburg) i 1587 (Zygmunt Waza i arcyksiążę Maksymilian III Habsburg).

Sama procedura wolnej elekcji, czy to po śmierci, czy też abdykacji poprzedniego monarchy, poprzedzona była sejmem konwokacyjnym, na którym oprócz ogłoszenia terminu rozpoczęcia sejmiku elekcyjnego omawiane były zagadnienia związane z funkcjonowaniem państwa w okresie bezkrólewia. Sejm elekcyjny był niecodziennym rodzajem sejmiku. Nie dość, że nie odbywał się na warszawskim Zamku Królewskim, to mógł w nim wziąć udział każdy szlachcic, a nie tylko wyszczególnieni deputaci poszczególnych ziem i województw. O specyfice tego sejmiku świadczyło również miejsce jego obrad, a więc pole elekcyjne, którego poszczególne części spełniały ściśle określone funkcje. Na środku pola elekcyjnego podczas pierwszych dwóch elekcji stawiano specjalny, olbrzymi, należący niegdyś do Zygmunta Augusta namiot, w którym odbywały się posiedzenia senatu. Po 1587 roku obrady senatu oraz komisji układających egzorbitancje oraz pacta conventa odbywały się w specjalnej, drewnianej konstrukcji nazywanej szopą senatorską. Ogół szlachty, czyli inaczej koło rycerskie, obradował pod gołym niebem na placu o wielkości zbliżonej do rynku warszawskiego. Szlachta z poszczególnych województw i ziem koncentrowana była w wyznaczonych miejscach, co pozwalało na ułatwienie samych obrad, jak i łatwiejsze osiągnięcie jednomyślności. Całość pola elekcyjnego otoczona była okopem, czyli fosą oraz wałem. Budowla ta miała istotne znaczenie, bowiem ogłoszenie kandydata do korony monarchą musiało odbyć się w specjalnie wyznaczonym i poświęconym temu miejscu. Jeśli ten warunek nie zostałby dotrzymany, część elektorów mogła uznać wybór takiego kandydata za nieważny. Wewnątrz okopu nie można było szynkować alkoholu oraz nosić broni palnej, co w teorii miało przeciwdziałać burdom i zamieszkom. Szlachcice jednak nie stosowali się do tych zakazów. Na pole elekcyjne wiodły trzy bramy, po jednej dla szlachty każdej z trzech prowincji Rzeczypospolitej: Małopolski, Wielkopolski i Litwy.

# Wolna elekcja: z woli narodu (szlacheckiego)

W sobotę poprzedzającą dzień rozpoczęcia wyborów szlachta biorąca udział w elekcji modliła się w intencji dobrego wyboru monarchy oraz pościła. W poniedziałek rozpoczynały się procedury elekcyjne. Po przemówieniu prymasa i odśpiewaniu *Veni Creator* przez wszystkich zgromadzonych elektorów, w szopie senatorskiej przesłuchiowano cudzoziemskich ambasadorów, którzy przedstawiali sylwetki reprezentowanych przez siebie kandydatów. Po zapoznaniu się z kandydaturami przystępowano do pracy nad egzorbitancjami. Były to propozycje naprawy nadużyć, których wobec prawa dopuścił się poprzedni monarcha. Opracowywały je komisje, w których skład wchodził zarówno członkowie senatu, jak i przedstawiciele koła poselskiego.

Po pracy w komisjach senatorowie udawali się do swoich ziem, aby tam zdać relację z przesłuchania ambasadorów. Po sprawozdaniu członkowie koła rycerskiego kilkakrotnie głosowali nad określonymi kandydatami. W przypadku trudności w wyborze uciekano się do „argumentów rozumowych” przemawiających za zaletami najlepszego z kandydatów. Głosowano indywidualnie i bezpośrednio, oddając tzw. „kreski”. Co istotne, prawo udziału (ale nie głosowania) w elekcji mieli także przedstawiciele największych miast Rzeczypospolitej: Krakowa, Lwowa, Poznania, Torunia, Gdańska i Wilna.

Po osiągnięciu pożądanej jednomyślności w województwach, przedstawiano wyniki w kole generalnym. Jeśli nie udało się wyłonić jednego kandydata, procedurę powtarzano do skutku. Po przekazaniu jednomyślnego wyniku, szlachta, pogrupowana według województw zamieszkania, konno zbliżała się do okopu. Gdy oznajmiono wynik, prymas podjeżdżał konno do przedstawicieli każdej jednostki terytorialnej i trzykrotnie pytał ich o zgodę na obiór wybranego kandydata. Po uzyskaniu akłamacji prymas ogłaszał, czyli nominował kandydata. Ogłoszenie takie padało raz jeszcze z ust marszałka, który proklamował konkretną osobę

przy każdej z trzech bram. Po tych procedurach następowały: grupowe odśpiewanie hymnu Te Deum Laudamus oraz seria wiwatów na cześć elekta. Procedurę elekcji kończyło poinformowanie wybrańca o otrzymaniu korony oraz uroczysta Msza Święta w kolegiacie pw. Św. Jana.

System wolnych elekcji funkcjonował przez niemal dwieście lat. O ile sama idea była słuszna i wynikała z najświetniejszych wzorców starożytnej demokracji, o tyle o klęsce tego systemu, jak to często w historii bywało, przesądził czynnik ludzki, a konkretnie korumpujący wpływ koterii magnackich i cudzoziemskich agentów, którzy „nie za słowa, a za kieskę” radzili szlachcicom „stawiać kreskę” na wygodnych politycznie kandydatów. Kres procedurze republikańskiego kreowania monarchów przyniosła Konstytucja Trzeciego Maja, która przywróciła dziedziczność władzy królewskiej i dała, przynajmniej w sensie prawnym, tron saskiej dynastii Wettynów.

Autorstwo: Izabela Śliwińska-Słomska

Źródło: [Histmag.org](http://Histmag.org)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

## Bibliografia

1. Bogusław Leśniodorski, Juliusz Bardach, Michał Pietrzak, „Historia państwa i prawa polskiego”, PWN, Warszawa 1985.
2. Paweł Skwarczyński, „Pierwsze trzy wolne elekcje viritim, 1573-1587, (zagadnienia wybrane)”, Polskie Towarzystwo Historyczne w Wielkiej Brytanii, Londyn 1959.
3. „Elekcje królów Polski w Warszawie na Woli 1575-1764: upamiętnienie pola elekcyjnego w 400-lecie stołeczności Warszawy”, red. Marek Tarczyński, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1997.
4. Jan Dziegielewski, „Sejmy elekcyjne, elektorzy, elekcje 1573-1674”, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Pułtusk 2003.